

NA WARCIE

Kwestia żydowska.

Narodowa asymilacja żydów była w stuleciu niewoli zjawiskiem, obejmującym jednostki. Nigdy nie była ruchem masowym, zawsze tylko jednostkowym, indywidualnym, wyjątkowym.

Mówiąc o asymilacji, trzeba rozróżnić bardzo dokładnie asymilację narodową od obyczajowej. Ta ostatnia miała zasięg wiele powszechniejszy. Polegała na tym, co nauki przyrodnicze określają mianem „prawa mimicry”: dostosowania się do tła — poczwarka motyla upodabnia się kolorem do poszycia lasu, niedźwiedź w naszym klimacie jest brunatny, ale wśród śnieżnych pól podbiegunowych jest biały itd. To „prawo mimicry” działało również i wśród społeczności żydowskiej — zwłaszcza inteligencji. Język, strój, obyczajowość, lektura itd. tworzyły tło tej asymilacji. Ale z tego jeszcze bynajmniej nie wynikało, że upodobniony w ten sposób do polskiego otoczenia osobnik przebył również i proces asymilacji narodowej.

To było udziałem tylko jednostek, to było ruchem zupełnie indywidualnym i wyjątkowym. Takim był pułkownik Berek Joselowicz w okresie wojen napoleońskich, takim rabin Mejsels w roku 1863, takim szereg bojowników-żydów w r. 1905, takim garść żołnierzy Legionów z roku 1914-go. Taki proces asymilacji narodowej przeszedł np. Julian Klaczko.

Bo ci, którzy asymilowali się **tylko** obyczajowo — **brali** co najlepsze ze swego polskiego otoczenia: jego skarby duchowe i materialne, natomiast te jednostki, które ponadto asymilowały się narodowo, **dawały** z siebie wszystko, czego wymagała polska racja stanu, zajmowały

pozycję czynną, a nie tylko biernych konsumentów polskiego dorobku kulturalnego i gospodarczego.

Kres jednak temu procesowi asymilacji narodowej — powtarzamy: zawsze tylko indywidualnej i wyjątkowej — położył coraz bardziej w społeczności żydowskiej pogłębiający się ruch narodowy. Z chwilą, gdy syjonizm począł unaradawiać masy żydowskie, żyjące dotychczas jako związek religijny, gdy postawił sobie za cel Palestynę, czy inne terytorium jako „siedzibę narodową”, gdy krzewił wśród inteligencji żydowskiej poczucie odrębności narodowo-żydowskiej — zatrzasnął tym samym podwoje, wiodące do procesu asymilacji narodowej.

Bo trudno i darmo: nie można równocześnie siedzieć na dwu krzesłach, być członkiem dwu narodów równocześnie. Nie można być i narodowym żydem i narodowym Polakiem. Jedno wyklucza drugie.

Utrzymywanie takiej fikcji byłoby nawskroś niemoralne, wiodłoby do mistyfikacji, nieszczeroci i obłudy.

Ale nie tylko to. Poczucie przynależności narodowej pociąga za sobą szereg bardzo poważnych konsekwencji. Żydzi, obrawszy sobie za cel pogłębianie w społeczeństwie swoim poczucia separatyzmu narodowego, nie mogą sobie wyobrazić, że uchylą się od życiowych, praktycznych konsekwencji tego separatyzmu — i to we wszystkich dziedzinach życia: politycznego i społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Konsekwencje te torują sobie coraz bardziej drogę. A jeśli to żydzi zwą „antysemi-

tyzmem", to nadają temu zupełnie fałszywą nazwę; jest to poprostu wysnucie następstw z faktu, że stoją naprzeciw siebie dwa nacjonalizmy, z których każdy opiera się o tendencje separatystyczne—przy czym ta tendencja u żydów wystąpiła wcześniej, już około 40 lat temu, a w narodzie polskim jest późniejsza i w wielkim stopniu właśnie wywołana doświadczeniami, że już proces asymilacji narodowej u nas nie jest możliwy, nawet w formie jednostkowej, wyjątkowej.

Dlatego też w uchwałach Rady Naczelnej O. Z. N. mieści się stwierdzenie, że „nie jest celem ani zadaniem polskiej polityki narodowościowej narodowa asymilacja żydów“.

Jednak wraz z zamknięciem księgi, bilansującej ten jednostkowy proces asymilacji narodowej w przeszłości, trzeba się liczyć z faktem, że z chwilą wskrzeszenia państwa przejęliśmy szereg „jednostek pochodzenia żydowskiego, które życiem swym oraz stwierdzoną służbą dla narodu polskiego wykazały, że są Polakami“.

Czyżbyśmy mieli prawo te nieliczne jednostki, tych — by tak rzec — „ostatnich Mohikanów“ procesowi asymilacji narodowej wyłączać poza nawias? Nie byłoby to zgodne ani z duchem narodu polskiego, ani z rzeczywistym stanem rzeczy, ani nie przyniosłoby społeczeń-

stwu i państwu żadnych korzyści, które równoważyć mogłyby krzywdę, wyrządzaną nielicznym jednostkom, z najlepszej woli i wiary w przełomowych dla Polski chwilach — walk naszych o niepodległość i budowy zrębów naszej państwowości — czynnie i nie licząc się zgoła z potężniejącym już wtedy nacjonalizmem żydowskim, stanęli świadomie w orbicie polskich ideałów narodowych i państwowych. A w żadnym razie nie może być mowy o tych, którzy pochodząc z małżeństw mieszanych, urodzeni jako Polacy i chrześcijanie, nie mają z żydostwem nic wspólnego od zarania swojego życia. Są Polakami, są dobrymi Polakami; na piersiach niejednego krzyż *Virtuti Militari* świadczy, że dał Polsce najwyższą ofiarę przynależności do Narodu i ofiarę krwi. Tu żadnych różnic być nie może.

Rada Naczelna O. Z. N., mówiąc o jednostkach zasymilowanych narodowo, uchwaliła, że „należą do polskiej wspólnoty narodowej“.

Na nich też kończy się ten proces, który w 19-ym stuleciu objął szereg jednostek spośród społeczności żydowskiej.

Asymilacja narodowa wśród ludności żydowskiej osiągnęła kres. Z tego płyną następstwa praktyczne, z którymi przede wszystkim liczyć się musi ludność żydowska w kraju.

L. Z.

10 LAT PRACY ZWIĄZKU N.F.P. i S. R.P. KOŁA W SKIERNIEWICACH.

Dobiega już końca 10-ty rok od chwili, kiedy mała grupka ludzi dobrej woli, ożywionych ideą poprawienia smutnej i ciężkiej doli niższych funkcjonariuszów i pracowników państwowych, postanowiła skupić w jeden związek rozproszonych na całym powiecie i w mieście Skierniewicach, niższych funkcjonariuszów i pracowników państwowych, stwarzając w ten sposób siłę, która by dźwignęła rzesze niższych funkcjonariuszy na odpowiednią pozycję społeczną i zabezpieczyła im prawa moralne i materialne. Dzięki wyczerpanej pracy i energii tych pionierów idei związkowej, możemy obecnie korzystać z owoców ich pracy.

Dnia 1 lipca 1928 r. liczymy datę powstania naszej organizacji.

Aby móc postawić pracę organizacyjną na właściwym poziomie, nie wystarczy dobra wola samych członków zarządu, gdyż praca, o ile ma wydać pozytywne rezultaty, musi być prowadzona zbiorowym wysiłkiem uświadomionego ogółu pracowników państwowych, przy czym nie same tylko uchwały, lecz raczej zmusne i chętne, a ciągłe spełnianie obowiązków organizacyjnych doprowadzić mogą do celu.

Solidarność i przywiązanie do organizacji wszystkich niższych funkcjonariuszów państwo-

wych całej Polski winno być nakazem obecnej chwili, bez różnicy na wykonywane czynności. Jak w państwie jest jeden ustrój, którego cel stanowi interes i dobro publiczne, tak jedna musi być nasza polityka pracownicza ze względu na nasz interes zawodowy. Ta polityka pracownicza może odnieść sukcesy tylko wówczas, gdy organizacja będzie silna i spoista. Zbyt często spotykamy się z zarzutami ze strony pracowników niezorganizowanych, którzy, jako przyczynę nie należenia do naszego Związku, wskazywali obawę, że zapisanie się do Związku będzie źle widziane u ich przełożonych. Trudności te, jeżeli były prawdziwe, potrafił nasz główny Zarząd przełamać. Władze państwowe zdanie swoje o naszej organizacji wypowiedziały w wydanym okólniku Pana Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego. Pisząc te słowa, kieruję przede wszystkim pod adresem tych, którzy stoją poza organizacją. Zaznaczyć przy tym muszę, że okólnik Pana Premiera pośrednio potępia tych, którzy do naszej organizacji są wrogo usposobieni.

Wracając do spraw organizacyjnych, stwierdzić muszę, że każdy człowiek czynu zadaje sobie pytanie, co ma do zrobienia, aby dalszy okres życia wypadł mu jak najpomyślniej. Jednostka uspołeczniona i zorganizowana również zastanawia się nad tym, co winna przedsięwziąć organizacja, aby ziszczyć swój program lub przynajmniej zbliżyć się do jego ziszczenia. Ciężkie jest życie niższych funkcjonariuszów i pracowników państwowych, uciążliwe są warunki jego służby, ale zahartowani w zmaganiach się z losem, nie poddamy się przeciwnościom, lecz wsparci o silną organizację pójdziemy naprzód z wiarą w zwycięstwo słusznych praw. Nad siłą naszej organizacji musimy jednak czuwać. We wspólnej pracy o lepsze jutro musimy baczyć, by kadry organizacji były utrwalane, aby w szeregach nie brakło nikogo z naszego terenu. Jest to obowiązkiem każdego, komu lepsza przyszłość leży na sercu. Aby mieć godziwą zapłatę i należne prawa obywatelskie, to musimy pamiętać, iż jedynie przez silną organizację będziemy mogli to zdobyć.

Wśród tej pracy i tych wysiłków codziennych nie zapominajmy nigdy o wielkiej idei państwowości polskiej. W świetle tej idei na-

bierają nasze sprawy zawodowe silniejszego blasku. Oddalmy od siebie wspomnienia ciężkich przeżyć i wykażmy solidarność i energię, z pełną wiarą w naszą solidarność, naszą siłę moralną i energię twórczą, a ten wysiłek zapewni nam lepsze spokojne jutro.

S. Maciejewski.

Z życia Związku Niż. Funkej. P. i S.

Koło Zw. N. F. P. i S. zostało zawiązane na terenie m. Skierniewic w dniu 1/VII 1928 r. Głównym organizatorem założenia Związku był ś.p. Dudek Ł. Pierwsze organizacyjne zebranie odbyło się 8 lipca 1928 r. które zagał ś.p. kol. Dudek Ł. Pierwszy Zarząd w założonym Kole sprawowali:

Kol. ś.p. Kralka Paweł — przewodniczący, vice-przewodniczący Poszwiński M., sekretarz Kapusta Wł., skarbnik Teodorski Fr., zastępcy Montak M., Kosteczki Józef. Nowo założone Koło liczyło członków 17-tu.

Zarząd Koła w 1929 r. Przewodniczący: kol. Poszwiński M., ś.p. Kralka P., Teodorski Fr., Kapusta Wł.

Zarząd Koła w 1930 r. Przewodniczącym był Kiwała St., ś.p. Kralka P., Maciejewski Sz., Montak M.

Na zebraniu nadzwyczajnym w dniu 20 lipca 1930 r. w obecności 21 członków, uchwalono ufundować sztandar dla naszego Koła i powołać Komitet sztandarowy, w skład którego weszli kol. Poszwiński M., Baran L., Kosteczki J., Maciejewski Sz., Strumidło Józef.

Zarząd Koła w 1931 r. Przewodniczący: Kapusta Wł., Strumidło Józef, Pyś J., Pius St. W dniu 30 maja 1931 r. na wniosek kol. Maciejewskiego został komitet sztandarowy powiększony o 2-ch kolegów: kol. Kiwała St. i Montak M. W dniu 7/VI 1931 r. nastąpiła zmiana w komitecie sztandarowym z powodu przybycia 2-ch nowych kolegów. Wybrano przewodniczącym: Strumidło J., członk.: Kiwała St., Baran L., Maciejewski Sz., Montak M.

W dniu 15 sierpnia 1931 r. komitet urządził zabawę połączoną z fantową loterią; zysk z tej zabawy przeznaczony został na kupno sztandaru. Sztandar wykonano w Związku Kobiet we Włocławku.

Zarząd Koła w 1932 r. Przewodniczący: Maciejewski Szczepan, Strumidło J., Montak M., Kiwała St., Ostrowski J.

Na odbytym zebraniu Komitetu w dniu 2 kwietnia 1932 r. nastąpiła reorganizacja komitetu sztandarowego w następującym składzie: przewodniczący: Maciejewski Szczepan.

W dniu 3 lipca 1932 r. Zarząd Komitetu sztandarowego, łącznie z pomocą pozostałych członków, urządził zabawę w parku Cyklistów wraz z fantową loterią, celem zdobycia funduszu na dokończenie sztandaru. Przy urządzaniu zabaw i loterii tak pierwszej jak i drugiej celem zdobycia funduszu na sztandar, dużo swej pracy włożył kol. Strumidło, za co mu obecny Zarząd składa serdeczne podziękowanie za jego pracę.

Poświęcenie sztandaru odbyło się 28 sierpnia 1932 r. za następującego Zarządu Koła Zw. N.F.P. i S.: prezes—Maciejewski Szczepan, Strumidło J., Montak M., Kiwała St., Orłowski Józef—chorąży. Na ogólnym zebraniu członków Koła w dniu 2 października 1932 roku kol. ś.p. Kralka P. złożył w imieniu wszystkich członków zebranych podziękowanie dla Zarządu Komitetu sztandarowego za jego pracę pełną poświęcenia nad zrealizowaniem fundacji sztandaru i jego wykończenia. Kol. prezes Maciejewski Sz. złożył podziękowanie wszystkim za uznanie w pracy nad ufundowaniem sztandaru.

W roku 1932 dnia 30/XII uchwalono jednogłośnie zamiast życzeń noworocznych, złożyć na ręce p. Starosty do jego uznania 30 zł. na cele dobroczynne. Pan Starosta przekazał pieniądze na zakup radia do szpitala św. Stanisława.

Zarząd Koła w 1933 r. Przewodniczący: kol. Pyś Józef, Kiwała St., Strumidło Józef, Młynarczyk W.

W dniu 12 lipca 1933 r. uchwalono w dniu 5-cio lecia zrobić krzyż na cmentarzu dla założyciela Koła ś.p. Dudka Łukasza.

Zarząd Koła w 1934 r. Przewodniczący: kol. Pyś Józef, Strumidło J., Sobczyk J., Montak M., Michalski M.

W dniu 21/VI-34 r. uchwalono na Ligę Morską i Kolonialną przeznaczyć 10 zł. z kasy

Koła i jednocześnie dla kilku kol. w ciężkiej sytuacji materialnej zapomogę pieniężną. W dniu 1 sierpnia uchwalono pozostałe fanty z urządzanych loterii przekazać Ochotniczej Straży Pożarnej w Skierniewicach. Urządzono zbiórkę na powodzian i gotówkę przekazano na P.K.O.

Zarząd Koła w 1935 r. Przewodniczący: Pyś Józef, Strumidło J., Kapusta Wł., Kiwała St., Andryszewski Wł.

W dniu 6/I-35 r. po wyborach Zarządu, na pismo z Redakcji „Gazety Mazowieckiej” o uchwalenie subwencji celem umożliwienia dalszej egzystencji, uchwalono jednorazowo 20 złotych.

Zarząd Koła w 1936 r. Przewodniczący: Pyś Józef, Strumidło J., Andryszewski, Kapusta Wł., Kostecki J. — Poza to uchwalone zostało na Związek Strzelecki jednorazowo 10 zł.

Zarząd Koła w 1937 r. Przewodniczący: Maciejewski Szczepan, Montak M., Kapusta Wł., Andryszewski Wł., Kostecki J. — W wolnych wnioskach postawiono za zadanie i poczuwając się do urzeczywistnienia wytkniętego celu przez naszego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza podciągnięcia Polski wzwyż—wpłacono na Fundusz Obrony Narodowej złotych 50.— Na pomoc zimową i na rozbudowę gimnazjum im. Bol. Prusa — zł. 25.

Zarząd Koła w 1938 r. Przewodniczący: Maciejewski Szczepan, Montak M., Kapusta Wł., Pyś Józef, Kostecki J.

Uchwalono jednogłośnie wpłacić na karabin maszynowy dla skierniewickiego pułku piechoty 30 zł., a jednocześnie kilku członków podjęło się dodatkowo zbiórki na ten cel.

Nasza organizacja na tutejszym terenie liczy obecnie około 30 członków, jest czynna i żywotna na terenie m. Skierniewic.

Zarząd.

Lista ofiar

na zakup c. karabinu maszynowego dla Skierniewickiego Pułku Piechoty.

Wpłacono od dnia 25/V do 25/VI 1938 r.

Miasto Skierniewice :

Starosta Farenholz Edmund	zł.	10,—
Dobielińska Jadwiga	„	10,—
Wojciechowski Antoni	„	1,—
Ks. J. Pałynowicz	„	5,—
Knapski Władysław	„	15,—
Lipski A.	„	10,—
Urbanek Wincenty	„	0,50

Sawiccy J. i T.	zł.	3,—
Białowiejski Władysław	„	3,—
Różański Jan i W.	„	10,—
Tytz Antoni	„	5,—
Sułkowski Tadeusz	„	1,50
Związek Urzędników Kolejowych	„	5,—
Czarnecka Florentyna	„	20,—
Rodzina Kolejowa	„	63,05
Tyde Ignacy	„	3,—
Tydówna Maria	„	2,—
Klicki Julian	„	5,—
J. K.	„	5,—
Tytz Piotr	„	3,—
Kochowa Maria	„	1,50
Nowak Stanisław	„	2,—
Związek Nauczycielstwa Pol.	„	44,—

Legiendź Franciszek	zł.	2,—
Laingowa Zofia	"	2,—
Binder Stefan (poprzednio 5,—)	"	50,—
Bęczkowski Bronisław " 5,—)	"	50,—
Dr Łabęcki Wiktor (" 5,—)	"	10,—
Żelechowski	"	5,—
Bonek A.	"	5,—
Wasiliew Mikołaj	"	2,—
Kronheim T.	"	1,—
Antosik Franciszek	"	5,—
Laskowa Maria	"	2,—
Trojanowski Leonard	"	2,—
Zieliński Walenty	"	2,—
Skoczylas Stanisław	"	2,—
Kakowski Jan	"	0,50
Kadziszewski Konst. (poprz. 5,—)	"	5,—
Elkner Michał	"	4,—
Związek Inwalidów Wojennych	"	10,—
Szpiczler i Tyber	"	1,—

Gmina Skierniewka:

Rada Gromadzka wsi Mokra Lewa	zł.	10,—
Dobrowolscy, maj. Pamiętna	"	5,—
Karalus Waclaw, Płyćwia	"	1,40

Gmina Korabiewice:

Skoneczny Marian, w. Korabiewice	zł.	0,60
Bińczyk Andrzej, w. Huta Nowa	"	1,—
Bergander Ignacy, w. Puszcza-Mar.	"	1,—
Lutowiński Jan, w. Waleriany	"	2,—
Sobieski Jan, w. Aleksandria	"	2,—

**Do Obywateli
powiatu Skierniewickiego.**

Uprzejmie zawiadamiamy, że ciężki karabin maszynowy, zakupiony z dobrowolnych ofiar społeczeństwa, zostanie wręczony Skierniewickiemu Pułkowi Piechoty w dniu powrotu pułku z manewrów (prawdopodobnie 13-go września o godz. 16 na Rynku).

O terminie wręczenia karabinu społeczeństwo zostanie powiadomione dodatkowo.

Dotychczas została zebrana kwota potrzebna na zakup karabinu, lecz brakuje na zakup konia i uprzęży.

Komitet prosi Obywateli o dalsze składanie ofiar do dnia 1-go września b.r., oraz o rychłe **wpłacenie zadeklarowanych kwot** a dotychczas jeszcze **niewpłaconych**.

Obywatelski Komitet Wręczenia C. Karabinu Maszynowego
Skierniewickiemu Pułkowi Piechoty.

BIURO pisania **PODAŃ**
do władz administracyjnych i sądowych
Władysława RESZKI

w Skierniewicach, ul. Gałęckiego № 12.

Czynne codziennie od 9 rano do 6 wiecz.

Zrzesz. b. wych. szk. w Puszczy M.	"	5,—
Szkoła powsz. w Puszczy Mar.	"	6,—

Gmina Doleck:

Zieliński Franciszek, w. Trzcianna	zł.	4,—
Malinowski Jakub, w. Kamion	"	3,—
Woźniak Władysław, Kawenczynek	"	1,—
Kowalczyk Feliks, Kawenczynek	"	1,—
Kukieła Jan, w. Esterka	"	1,—
Strączyński Wład., Kawenczynek	"	0,50
Żerańska, maj. Żerań	"	100,—
Koło Młodzieży w Karolinowie	"	5,—
Koło Podoficerów Rez. Doleck	"	25,—
Wiktorowicz Czesław	"	2,—
Morgensztein Hans, Jeruzal	"	0,50

Gmina Dębowa-Góra:

Kółko Rolnicze w Rzędkowie	zł.	2,40
Broniarkowa Maria, Rzędków Stary	"	2,—
Tuka Maria, Feliksów	"	1,—
Michalak Piotr, Zalesie	"	1,—
Czapnik Kazimierz, Kwasowiec	"	1,—
Sabat Zygmunt, Józefatów	"	1,—

Gmina Głuchów:

Jędraszek Stanisław, w. Jasień	zł.	2,—
Górajski Stanisław, Gzów	"	2,—
Biskupska Marianna, Lnisno	"	2,—
Koczywas Władysław, Wysokienice	"	3,—
Miller Maksymilian, Kochanów	"	1,—
Szkoła powszechna w Janiślawicach	"	1,10

Gmina Kowiesy:

Szkoła powszechna w Paplinie	zł.	4,—
------------------------------	-----	-----

Do Komunalnej Kasy Oszczędności w Skierniewicach.

Proszę o przyjęcie i zapisanie Na zakup karabinu maszynowego dla Skierniewickiego pułku piechoty

Zł.

słownie

Wplacający:

Podpis:

Centralny Okręg Przemysłowy.

Po odzyskaniu niepodległości wysiłki nad odbudową gospodarczą państwa poszły po linii najmniejszego oporu, starano się jedynie rozwinąć ośrodki już istniejące, jak Śląsk i Łódź. Jedyną inwestycją stała się Gdynia. Dopiero rok 1934 wykazał, że dotychczasowy stan rzeczy nie da się długo utrzymać bez szkody dla życia gospodarczego państwa, gdyż bez uprzemysłowienia kraju nigdy nie podniesie się dobrobyt, ponieważ zyski płynące ze sprzedaży surowców są za małe aby zapewnić krajowi dostatek. Prócz tego niebezpieczeństwo jakie grozi naszemu Śląskowi na wypadek wojny, oraz niekorzystne położenie pod względem handlowym zmusiły nas do szukania nowych ośrodków gospodarczych, któreby mogły z jednakową sprawnością obsłużyć wszystkie nasze dzielnice, tym samym zmniejszyć koszt przewozu, a zarazem zabezpieczyć nasz przemysł na wypadek wojny. Powstaje czteroletni plan inwestycyjny, którego zadaniem jest uprzemysłowienie środkowej części kraju. Powstaje Centralny Okręg Przemysłowy w granicach średniego biegu Wisły, Sanu i Pilicy aż po Bug na północ, Karpaty na południe. Obejmuje 41 powiatów o ogólnej powierzchni 56000 km². Cały obszar został podzielony gospodarczo na trzy rejony: kielecki—zasobny w kopaliny, surowce dla przemysłu metalowego i mineralnego, lubelski — stanowiący podstawy dla rolnictwa i przemysłu spożywczego, oraz sandomierski — będący zbiornikiem surowców i sił energetycznych.

Budowa C. O. P. w widłach Wisły i Sanu, czyli tak zwanym „trójkacie bezpieczeństwa”, podyktowana została wieloma względami, a mianowicie: obronnością tego miejsca, zasobem surowców i sił energetycznych, oraz chęcią przyjsia z pomocą przeludnionym powiatom. W roku 1931 na 1 km² przypadało 96 mieszkańców (natomiast w Polsce przypadało 83). Do najbardziej przeludnionych powiatów zaliczyć należy powiaty: tarnowski — 162 mieszkańców na 1 km², przeworski — 148, rzeszowski — 146, brzozowski — 121, krośnieński — 121. Ogółem liczba ludności w C. O. P. w 1931 r.

wynosiła 5.387.000, w tym Polacy stanowili 87 %, żydzi — 10 %, inni 3 %.

Brak większych ośrodków przemysłowych stało się przyczyną biedy tamtejszej ludności. Ludność miejska stanowiła zaledwie 17 %. Z większych miast wyliczyć możemy: Lublin — 112.000, Radom — 80.000, Kielce — 60.000, Tarnów — 50.000, Rzeszów — 30.000. Do najpotrzebniejszych inwestycji w C. O. P. należy rozbudowa sieci dróg wodnych i lądowych oraz przeprowadzenie linii energetycznych zasilających nowe ogniska przemysłu w tanią energię elektryczną i gazową. Przewidziana jest również budowa kanału San — Dniestr, który by połączył dwa szlaki wodne Śląsk — Gdynia oraz Bałtyk — Morze Czarne. Zbudowana niedawno zaporą wodną na Dunajcu w Rzeszowie dostarczy energii elektrycznej całemu okręgowi. Gazyfikacja C. O. P. opierać się będzie na kopalni w Roztokach, skąd gaz ziemny rurociągami zostanie rozprowadzony po całym okręgu. Podjęte prace mają pobudzić do życia C. O. P. Obecnie już w rekordowym czasie powstają nie tylko obiekty fabryczne, ale nawet całe osiedla. Rolniczy charakter C. O. P. zmienia się na fabryczny. Nad Sanem w okolicy Niska wyrastają potężne piece hutnicze, stalownie, wytwórnie maszyn. W pustyni pod Dębicą buduje się wielka fabryka kauczuku syntetycznego, w Niedomicach fabryka celulozy, w Rzeszowie wyrasta potężny kompleks wytwórni silników Państwowych Zakładów Lotniczych, zakłady Cegielskiego itd.

Prace w C. O. P. idą nie tylko w kierunku stworzenia wielkich fabryk, lecz i w kierunku wyszukania odpowiednich surowców, które dotychczas w 50 % sprowadzane są z zagranicy, co osłabia nasz bilans handlowy, a na wypadek wojny obronność naszego kraju stawiało w wielkich trudnościach. Rozpoczęto więc na szeroką skalę badania geologiczne, mające za zadanie wykrycie i dostarczenie naszemu hutnictwu wysokowartościowych rud krajowych. Na apel rządu i koncernu hutniczego „Wspólnoty Interesów” pospieszyła cała miejscowa

ludność, przyczyniając się w wielu wypadkach do odkrycia złóż wysokowartościowych rud.

Powstanie C.O.P. dla naszego życia gospodarczego jest momentem przełomowym, zmieniając strukturę gospodarczą, czyniąc państwo nasze krajem przemysłowym, opartym na własnych surowcach, dając gwarancję, iż na wypadek wojny będziemy niezależni od zagranicy.

C.O.P. to symbol naszej twórczej pracy, stawiający nas w rzędzie wielkich narodów. Prócz tego znajduje tam pracę polski inżynier, polski robotnik, zmniejszając bezrobocie. Pierwszy plan prac został całkowicie wykonany, nasze siły techniczne złożyły egzamin. Pozwala to nam przypuszczać, iż w niedługiej przyszłości C.O.P. zadymi setkami komi-

nów, zahaczy motorami i turbinami, obok Gdyni będzie świadczyć o naszej potędze narodowej. Praca rozpoczęta jest ze strony rządu oraz koncernów przemysłowych, brak jest jednak zainteresowania ze strony szerszego ogółu społeczeństwa, a szczególnie ze strony drobnego przemysłu, handlu i rzemiosła, na które czeka gotowy już grunt.

Wspólnym więc wysiłkiem winniśmy przyczynić się do szybszego rozwoju naszego życia gospodarczego. Ambicją naszą winna być lokata kapitałów w tym właśnie okręgu, który dziś posiada największe potrzeby, a który w niedalekiej przyszłości stanie się motorem naszej gospodarki, świadcząc o naszej potędze.

Duk Stefan.



Z ŻYCIA ORGANIZACYJ.

Ze Związku Strzeleckiego.

Dnia 3-go czerwca 1938 r. w obozie p.w. Ruda pod Skierniewicami odbyła się bardzo podniosła uroczystość przyrzeczenia strzeleckiego. Pośrodku obozu przed pomnikiem Wielkiego Marszałka, Komendant Okręgu IV Z. S. ob. Okręgowy Z. S. Piwowar Jan odebrał przyrzeczenie od 150 junaków naszego i Rawskiego powiatu. W obecności całego Zarządu Powiatu Z. S. Skierniewice, oraz Komendanta Obwodu PW. i Z. S. kpt. Blokusa Bolesława i Komendanta Powiatu Z. S. kpt. Skrzata Józefa, z zachowaniem ceremoniału przyrzeczenia strzeleckiego, przy grzmotach przechodzącej wówczas burzy, junacy dobrowolnie zaciągnęli się na służbę Polsce, ślubowali wierność i oddanie Polsce, ofiarność w służbie, karność w szeregu. Po odebraniu przyrzeczenia przemówił do zebranych p. mjr. Piwowar Jan, zwrócił się do strzelców podkreślając, że odąd drogowskazem życia każdego strzelca stają się słowa przysięgi: „Dobro Rzeczypospolitej przed wszystko wyższym dla mnie będzie, a Niepodległości Jej zawsze gotów bronić będę do ostatniej kropli krwi.”

Następnie przemówił do strzelców Prezes Zarządu Powiatu Z. S. ob. Skupiński Zenon podkreślając, że odąd życie swoje zwiążali z organizacją której założycielem i twórcą był Wielki Marszałek i wezwał zebranych do uczczenia pamięci wskrzesiciela Polski przez chwilę milczenia, po czym wskazując na najzaszczytniejsze i najpiękniejsze zadanie obec-

nego Z. S. obronności Rzeczypospolitej zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, który strzelcy trzykrotnie powtórzyli. Następnie przy dźwiękach marszu orkiestry wojskowej 18 p.p. obie kompanie przedefilowały przed Komendantem Okręgu IV Z. S. wzbudziły one entuzjazm swą dziarską postawą, miarowym równym krokiem i opalonym zdrowym wyglądem. Na czele defilady kroczył poczet chorągwiany Pow. Z. S. Skierniewice. Na zakończenie strzelcy zaprosili zebranych na ognisko. Na zaproszenie strzelców p. mjr. Kollendowski zapalił ognisko, wygłaszając przy tym piękne przemówienie. Ognisko składało się z części poważnej i rozrywkowej. Program był bardzo urozmaicony. Zaznaczyć należy, że przez cały czas pobytu w obozie na Rudzie prowadzone były zajęcia Wych. Obyw.

* * *

Z. S. jest organizacją szerokich mas społecznych niemal w 80% jest on organizacją młodzieży wiejskiej, a 20% uboższej robotniczej i rzemieślniczej.

Kto pragnie nauczyć się w Z. S. porządku, posłuszeństwa, słowności, ofiarności, powinien należeć do Z. S.

W życiu codziennym młodego obywatela jest wiele spraw i potrzeb i w tych troskach i kłopotach codziennych Z. S. udziela porad i wskazówek, usprawnia i ułatwia życie codzienne. Pogodzi trudności i niezadowolenia,

wskazuje przykłady. Z. S. nie tylko wspomaga i współdziała w codziennych pracach i potrzebach społeczeństwa ale czynem i przykładem przoduje w pracy.

Z. S. organizuje młodzież pozaszkolną, zaprawia ją do służby żołnierskiej i obywatelskiej, utrzymuje sprawność fizyczną przedpoborowych i rezerwistów, popularyzuje strzelectwo, podnosi kulturę życia społecznego i zbliża młodych obywateli do spraw życia państwowego.

Oprócz czynnych członków Z. S. na terenie naszego powiatu istnieje T-wo Przyjaciół Strzelca, które grupuje członków wspierających Z. S. Składka miesięczna wynosi 50 gr. całe społeczeństwo powinno przyczynić się do wspierania Z. S. zapisując się na członków wspierających, żeby Z. S. stał się armią Obrony Państwa i jego mocarstwowej rozbudowy.

Ze Związku Rezerwistów.

W jednym z numerów dwutygodnika „Na Warcie“ ukazała się krótka wzmianka, iż w dniu 24. IV. 1938 roku odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Związku Rezerwistów w Skierniewicach, które istnieje zaledwie od 10-ciu miesięcy, szybko rozwija się, zyskuje na sile.

W wypadku zaistnienia Koła poczynię tu małe sprostowanie: Koło rozpoczęło swą działalność w lutym 1937 roku.

Krótką tą oto wzmianką dała mi impuls do zobrazowania powstania Związku Rezerwistów, oraz rozwoju jego działalności, gdyż do dnia dzisiejszego dalecy byliśmy od szpalt prasy codziennej oraz prasy miejscowej.

O ile się nie mylę, to na terenie miasta Skierniewic czynione były już niejednokrotnie próby założenia Związku Rezerwistów, lecz z tych czy innych przyczyn był on tworem połowicznym, krótkotrwałym, pozostawił więc po za sobą tylko pustkę.

I zdawało by się, iż pustka ta święcić będzie swe triumfy bezczynności w nieskończoność, w tak ważnej dziedzinie pracy, jaką w tym wypadku jest Rezerwa.

Kto wie, jak długo istniałby ten stan marazmu, gdyby nie człowiek, wprawdzie nie z naszego terenu, ale pełen inicjatywy, silnej woli, przepełniony ideą obrony Narodu i Państwa, który zorientowawszy się w sytuacji, postanowił wykuwać ogniwa, jakimi jest Rezerwa, by w splocie wielkiego łańcucha dziejowego przyczynić się do wychowania typu-obywatela, rozumiejącego swe posłannictwo w każdej dziedzinie pracy, pomnąc na swe położenie geograficzne, a stąd płynącą konieczność za-

warantowania pokoju, jaki daje nam w tym wypadku dobrze wyszkolona armia rezerwowa, właściwie mówiąc społeczeństwo świadome swych celów.

I gdy dziś spojrzymy z punktu widzenia rocznej perspektywy na pracę Związku Rezerwistów, to przedstawia się ona wcale nieźle, pomimo trudnych jej warunków rozwojowych, a nimi są: brak świetlicy, biblioteki, sprzętu technicznego i sportowego, oraz wiele innych.

Braki te jednak i przeszkody niczym są w porównaniu silnej woli i chęci do pracy wszystkich rezerwistów, którzy z zaparciem siebie, oddają na usługi Związku wszystko to, co tylko wpłynąć może na podniesienie jego stanu moralnego i duchowego.

Chcąc jednak dać pewne naświetlenie o pracy Związku Rezerwistów pozwolę sobie przytoczyć pewne dane, które niechaj zorientują czytelnika o jej rozwoju.

Oto, jak wynika ze sprawozdań rocznych, przeprowadzono w dziele wyszkolenia technicznego 38 zbiórek, b) zorganizowano zasadniczy kurs O. P. L. G., który to ukończyło 60 członków, c) zdobyto pierwszą nagrodę i pierwsze miejsce na pow. Skierniewicki, w zawodach z broni małokalibrowej o mistrzostwo P.W. i W.F., d) na zawodach z broni wojskowej o mistrzostwo IV-ego Okr. Związku Rez. w Łodzi uzyskano czwarte miejsce na osiem, e) nowych O.S. III klasy zdobyto 12.

Były to w ogólnych zarysach wyczyny pracy techniczno szkoleniowej, które prowadzi ppor. Plackowski Marian, oddając na usługi Koła każdą wolną chwilę. A nieodłącznie z powyższą pracą toczy się wychowanie obywatelskie, które jest właściwie sumą wszelkich poczynań związkowych. Przybiera ono coraz bardziej wyraźne kształty duchowego i moralnego rozumienia. Należałoby mi tu wymienić cały szereg osób-rezerwistów, nieomal że wszystkich, bo z nich wszystkich wypływa idea zrozumienia lepszego jutra i podciągnięcia Polski w wwyż—w myśl wskazań Naczelnego Wodza Edwarda Śmigłego-Rydza.

A teraz gdybyśmy chcieli podać obraz działalności z dziedziny wychowania obywatelskiego, to za rok sprawozdawczy zamykałby się sumą 30 wykładów w dziele ustroju Narodu i Państwa Polskiego, oraz związanych z nim osób, jako tych, które krystalizują działalność jego, plus wszystkie uroczystości narodowo-państwowe. I tak wszędzie, gdzie przejawia się jakakolwiek myśl lepszego jutra, tam nigdy nie brak i nie zabraknie Rezerwisty, jako jednego z tych czynników, który sumą swej pracy pragnie realizować myśli i wskazania Nieśmiertelnego Wodza i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który w spuściznie

swęj pozostawił nam tylko jedno „Pracę” — a przez nią do doskonałości Narodów i Państw. Słowa zaś Marszałka Piłsudskiego niechaj zamkną ramy tego artykułu: „Nie może być w Państwie za wiele niesprawiedliwości, względem tych, co pracę swą dla innych dają, nie może być w Państwie — gdy nie chce ono iść ku zgubie — za dużo nieprawości”.

Al. Szyprowski
Referent Wych. Obyw. Z. R.

Podróż po Skierniewicach.

W kwietniu 1934 roku po raz pierwszy ujrzałem Skierniewice. Gdy z dworca kolejowego udałem się na ulicę Sienkiewicza — zdawało mi się, że znajduję się w mieście największych nędzarzy w Polsce. Obrzydliwy parkan S.G.G.W., wąski chodniczek, trzy budki z wodą sodową i wielkie kocie łby — to wszystko co na początek ujrzałem. Chodniki na innych ulicach miasta niewiele były lepsze od chodników z ulicy Sienkiewicza. W ogóle cztery lata temu Skierniewice były zwykłą „dziurą” prowincjonalną. Dzisiaj, nie dlatego że mieszkam w Skierniewicach, muszę przyznać że Skierniewice wyglądają o całe 500 % lepiej. Aleja Sienkiewicza, Lelewela, Mickiewicza, 1-go Maja, 3-go Maja i inne zostały gruntownie przebudowane i takich ulic mogą Skierniewicom pozazdrościć inne miasta. Drzewa, kwiaty, szerokie chodniki, wyreparowane bruki, odnowione domy — to wszystko złożyło się razem na europejski wygląd tych ulic. Gmach liceum, piękny gmach szkoły powszechnej przy ulicy 1-go Maja, rozpoczęta budowa gimnazjum żeńskiego — to również wielki dorobek miasta. Odrestaurowanie Magistratu, uruchomienie kino-teatru w Domu Sejmikowym, oddanie dla publiczności części parku S.G.G.W. to też wielki plus dla miasta.

W ostatnich czterech latach miasto skoryściło bardzo wiele i obecnej Radzie razem z burmistrzem należy się całkowite uznanie. Gdyby z takim rozmachem budowano miasto przez szereg lat temu wstecz, jak to działo się w ostatnich czterech latach, to Skierniewice wyglądałyby dzisiaj całkowicie po myśli pana premiera generała Sławoj-Składkowskiego.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia z powodu śmierci nieodżałowanego męża i ojca naszego

s † p.

Józefa Siekierzyńskiego

i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi, a w szczególności Wielebnym Księżom: Ks. dziekanowi D-rowsi J. Kowalińskiemu, Ks. H. Wierzbowskiemu, Ks. J. Pałtynowiczowi, Towarzystwu Wędkarskiemu w Skierniewicach, kolegom, przyjaciółom i znajomym, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać”

Żona, córki i zięciowie.

Dzisiaj poprawiło się trochę na lepsze nawet w „Zemwarze”. Zorganizowana została obsługa techniczna, wprowadza się więcej życiową taryfę blokową, jedynie prąd jest stanowczo za drogi. Ale i tutaj pocieszyć się musimy że nie jesteśmy sami, bo w całej Polsce prąd jest drogi. Prąd elektryczny, by mogły z niego korzystać szerokie rzesze społeczeństwa, kosztować powinien 15 gr. kwg, a nie 70 groszy.

Ulica Batorego prawdopodobnie w roku bieżącym zostanie gruntownie przebudowana, więc jeszcze jedna ulica o wyglądzie europejskim przybędzie miastu. Kadencja dzisiejszej Rady Miejskiej w tym roku budżetowym dobiega końca i nasi ojcowie miasta, choć czasem robili niepotrzebne błędy, — ponieważ pozostawią miastu wielki dorobek swej pracy, odejdą w zaciśnię domowe z dobrymi o sobie wspomnieniami.

Przyszła Rada będzie miała wiele do pracy na innych odcinkach miasta. Dotychczas wszystko robiono dla śródmieścia, a teraz należy się też trochę dobrodziejstwa naszym przedmieściom, bo przecież one też płacą podatki. Przede wszystkim natychmiast po zatwierdzeniu planu rozbudowy miasta trzeba przeprowadzić nowe ulice. W Skierniewicach daje się odczuwać wielki głód placów budowlanych. Za tych kilkanaście placów, które jeszcze istnieją w mieście, właściciele sami nie wiedzą ile żądać tysięcy złotych. Przepro-

wadzenie nowych ulic przysporzy miastu placów, co wzmoże ruch budowlany.

Nowoprojektowana szkoła powszechna powinna stanąć nie gdzie indziej, lecz na Biełanach. Nie potrzeba budować tam potężnego gmachu, lecz taki, by wszystkie dzieci z za toru kolejowego mogły znaleźć pomieszczenie w tej szkole. O ile się rozchodzi o drugie przedmieście tzn. Skierniewkę, to i tutaj należałoby też trochę coś niecoś ulepszyć. Przede wszystkim należy przeprowadzić nową ulicę biegnącą równolegle do Nowomiejskiej, bo w tej dzielnicy bodaj najwyższej położonej w mieście, nie ma dziś wcale placów. Przedmieście Skierniewka oprócz kilkunastu metrów bruku nic więcej od miasta dotychczas nie otrzymało. Należałoby pomyśleć o połączeniu chodnikiem Skierniewki z miastem.

Na ulicy Marszałka Piłsudskiego latające tumany kurzu domagają się ułożenia gładkiej nawierzchni, a z czasem należałoby również położyć gładką nawierzchnię na ulicy Zwierzynieckiej. Należałoby też z czasem ułożyć gładką nawierzchnię do samego Zwierzyńca, bo Zwierzyniec dla mieszkańców Skierniewic to drugie płuca. Dzisiaj co dzień, a zwłaszcza każdej niedzieli, część Skierniewic przynosi się do Zwierzyńca. Tumany unoszącego się kurzu, począwszy już od mostu na Łupi a skończywszy za drugą bramą w Zwierzyńcu, wcale nie uprzyjemniają spacerowiczom wolnych godzin. Zwierzyniec dla Skierniewic to najbliższy rezerwat powietrza i powinien być wykorzystany.

Istnieje jeszcze wiele rzeczy które wołają o realizację, oraz posiadamy w mieście wiele jeszcze „zabytków historycznych“ które same proszą się o usunięcie ich z ulicy i to nawet bez kosztów dla miasta, ale o tym napiszę po tym, to jest po powrocie z urlopu.

K. M. Lewandowski.

SPROSTOWANIE.

W jednodniowce harcerskiej pt. „Czuwaj“ w ogłoszeniu o mojej firmie z winy redakcji zaszła następująca omyłka: Zamieszczono: „Kawiarnia z wyszynkiem trunków alkoholowych“, — a powinno być: „Kawiarnia z wyszynkiem napojów alkoholowych o mocy 4 1/2 ‰“.

MARIA KADZISZEWSKA
Skierniewice, ul. Gałęckiego 18.

Do Panów Myśliwych.

W związku z zainicjowaną przez „Łowiec Polski“ zbiórką złomu myśliwskiego na Fundusz Obrony Narodowej, uważam za konieczne podać niektóre uzupełniające wyjaśnienia i informacje.

Nad powszechną zbiórką złomu myśliwskiego w swoim powiecie objąłem kierownictwo i otworzyłem składnicę powiatową dla zbieranego złomu u siebie (ul. Senatorska 8).

Zbiórka złomu myśliwskiego jest przedsięwzięciem bardzo celowym z uwagi na otrzymywany tą drogą cenny surowiec w postaci miedzi, wytapianej z mosiądzu (z łusek naboju kulowych i z okuć amunicji śrutowej), który dotychczas marnował się bezużytecznie, jak również o ważnym przeciwdziałaniu za pomocą tej akcji w zdobywaniu przez kłusowników porzuconych na polowaniach łusek.

Nadmieniam, że nader ważny jest moment niszczenia łusek śrutowych przed złożeniem ich okuć, celem zapobieżenia możliwości użycia ich przez kogokolwiek do rekonstrukcji. Niszczenia najlepiej dokonywać przez całkowite obcięcie tektury, a przynajmniej przez rozcięcie jej wzdłuż, lub choćby przez dokładne zgniecenie.

Dodaję wreszcie, że na początku każdego roku kalendarzowego ogłaszane będą w „Łowcu Polskim“, rezultaty zbiórki złomu myśliwskiego w poszczególnych powiatach.

J. Pawlicki

Łowczy Powiatowy P. Z. Ł.

Wszyscy b. ochotnicy

SAMOBRONY LITWY i BIAŁORUSI

powinni się zarejestrować w Sekcji Wojskowej Komitetu Obchodu 20-lecia Samoobrony L. i B. w celu uzyskania prawa na otrzymanie Odznaki Samoobrony oraz w celu ułatwienia Komisji zebrania materiału historycznego, dotyczącego walk o wyzwolenie ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sekretariat Sekcji Wojskowej czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-ej. Adres: Wilno, Portowa 19, m. 6. Tel. 34.

Rejestrację powoiaków—członków Samoobrony prowadzi Sekcja P.O.W. czynna we wtorki i piątki od g. 18 do 20-ej w gmachu Bibl. im. Wróblewskich (Zygmuntowska 2), tel. 13-76.

K R O N I K A.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 19-go czerwca b.r. o godzinie 13-iej w Starej Rawie, gm. Doleck, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W uroczystościach wzięły udział oddziały Ochothn. Straży Pożarnej z całej gminy, wojsko z pobliskiego obozu ćwiczeń i licznie zebrani gospodarze z okolicznych wiosek.

Pomnik ufundowany został przez oddziały wojskowe z pobliskiego obozu ćwiczeń.

Nowe Koło Związku Rezerwistów.

Dnia 19 czerwca b.r. odbyło się walne zebranie Koła O. Z. P. R. gm. Doleck. Jednocześnie Koło O. Z. P. R. przemianowano na Koło Związku Rezerwistów gminy Doleck.

Na zebranie przybyli ze Skierniewic: komendant Federacji P.Z.O.O. kpt. Słomczyński, prezes Zarządu Pow. O.Z.P.R. Lewandowski i referent wych. ob. Z.R. Szyrowski.

Oddział Katolickiego Związku „Caritas“ w Skierniewicach.

„Caritas“ w swoim roku sprawozdawczym to jest od dnia 1-go kwietnia 1937 r. do dnia 31 marca 1938 r. udzielił zapomóg w naturze ubogim na ogólną kwotę złotych 1.764,60. Pozostałość gotowizny na dzień 31/III 1938 r. wynosiła zł. 484.—

Najczynniejszy udział w inkasowaniu składek i ofiar w gronie swoich najbliższych sąsiadów i znajomych wykazały panie: Celestyna Kempieńska, Maria Mydlowska, Stefania Kaczmarek, Irena Kałużyńska, Maria Karwańska, Aleksandra Adamcowa i Bronisława Cabanowa.

Podziękowanie.

Zarząd Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Skierniewicach składa serdeczne podziękowanie **Zarządowi miasta Skierniewic** za wpłacenie do Kasy Bezprocentowej tytułem zasiłku złotych 250.—

Z A R Z A D:

Sekretarz: *J. Kleniewski.*

Prezes: *J. Kisielewska.*

Skierniewice, dnia 15 czerwca 1938 r.

KWIATKI SKIERNIEWICKIE**Budka na kółkach.**

Na rogu ulicy Senatorskiej i Rynku od wielu lat stoi budka z wodą sodową i z cukierkami. Dlaczego to straszycło do dziś dnia stoi na Rynku? Budkę, ponieważ zmontowana jest na kołach, w każdej chwili można przesunąć gdzieś w mniej reprezentacyjne miejsce.

Kto jest właścicielem?

Przy ulicy Prymasowskiej i Kościuszki, po prawej stronie idąc do huty, stoi „zawiany“ parkan, dotychczas nie pomalowany... Gdyby właścicielem tego parkanu był jakiś biedak, to możnaby mu wybaczyć, ale parkan należy do S.G.G.W., więc dla przykładu innym powinien wyglądać jak świedzielko, a nie jak strach na wrony.

K o n k u r s.

P. K. P. nie wie co zrobić z zamkniętym ustępem koło stacji kolejowej, który kosztował 40.000 złotych. Propozycja przemianowania ustępu na muzeum poronionych pomysłów widać nie przypadła właściwym czynni-

kom do gustu. Najlepiej będzie trzeba ogłosić konkurs — niech się wypowiedzą obywatele w tej sprawie.

Oset.

Wiadomości rolnicze.**Odroczenie spłaty zaległości podatkowych do dnia 31 grudnia 1938 roku.**

Z dniem 31 marca b.r. wygasły ulgi podatkowe przyznane dla zaległości podatkowych rozporządzeniem Min. Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r.

Jak się dowiadujemy, pewne ulgi przyznane będą nadal z urzędu jedynie rolnikom, którzy według ustaleń urzędów skarbowych ponieśli w 1937 roku straty z powodu klęsk żywiołowych w wysokości co najmniej 15%, normalnego przychodu. Dotyczy to zaległości w podatku gruntowym i dochodowym, odroczone do dnia 31 marca 1938 r. na podstawie powołanego rozporządzenia, a nie zlikwidowanych w tym terminie, czyli do dn. 31-go marca bieżącego roku.

Wymienione zaległości będą tym rolnikom odroczone do dnia 31 grudnia 1938 r., czyli, że w tym terminie będzie je można spłacać bez odsetek.

Nowe rozporządzenie o spłacie długów rolniczych papierami wartościowymi.

W Dzienniku Ustaw R.P. Nr 21 (poz. 178 i poz. 179) zostały ogłoszone dwa rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 marca 1938 r. w sprawie spłaty długów rolniczych papierami wartościowymi.

Jedno z tych rozporządzeń odnosi się do długów rolniczych, które zostały już skonwertowane za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego.

Drugie natomiast odnosi się do długów rolniczych posiadaczy gospodarstw grupy „A” i „B” wobec banków, przedsiębiorstw i instytucji państwowych lub komunalnych, kas oszczędności, spółdzielni kredytowych i instytucji ubezpieczeń społecznych, powstałych przed dniem 1 lipca 1932 roku, które w winnych instytucji wierzyielskich nie zostały skonwertowane za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego.

Powyższe rozporządzenia przynoszą rolnictwu znaczne ulgi w spłacie długów rolniczych. Ci więc rolnicy, którzy posiadają jeszcze długi rolnicze zaciągnięte przed 1 lipca 1932 roku, powinni w miarę możliwości skorzystać z omawianych rozporządzeń.

O długach rolniczych posiadaczy gospodarstw grupy „A”, to jest gospodarstw, których obszar nie przekracza zasadniczo 50 ha, decydują Powiatowe Urzędy Rozjemcze (adres wskaże Starostwo).

Gospodarstwa grupy „B”, to jest o obszarze od 50 — 500 hektarów, załatwiają sprawy długów rolniczych w Wojewódzkich Urzędach Rozjemczych.

Po bliższe więc informacje w sprawie długów rolniczych należy zwracać się do Powiatowych, względnie Wojewódzkich Urzędów Rozjemczych.

SPRZEDAM DOM nowowbudowany, plac 3200 mtr.², wolny od podatków na 15 lat. Skierniewice, Zwierzyniecka 2a. Lewandowska.

CABAN STANISŁAW zamieszkały w Skierniewicach ul. Nowomiejska 55 ogłasza o zniszczeniu swoich dokumentów czeladniczych z zawodu ślusarskiego, wydanych przez Cech Ślusarzy w Skierniewicach w 1925 roku.

KONCESJONOWANE
BIURO pisania **PODAŃ**
DO WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH

= Janiny Krzemińskiej =

w Skierniewicach, **Senatorska 25**
(dom St. Łuczyńskiego)

pisze wszelkie podania, odwołania, prośby, umowy itp. do wszystkich urzędów i władz.

Biurowo czynne codziennie od g. 8—18 (oprócz świąt).
Informacje bezpłatne.

Prenumeratę dwutygodnika „Na Warcie”
przyjmują:

Administracja dwutygodnika „Na Warcie”
Skierniewice, ul. Gałęckiego 12;

Pan Szcześniak Władysław — prezes Zw.
Rezerwistów w Puszczy-Mariańskiej;

Pan Supera Andrzej — prezes Związku Pod-
oficerów Rezerwy w Dębowej-Górze;

Pan Zajączkowski Jan — komendant Zw.
Podoficerów Rezerwy w Kowiesach;

Pan Hałatiuk Szymon — sekretarz Zarządu
Koła Zw. Rezerwistów Skierniewicza;

Pan Sękalski Stefan — prezes Związku
Rezerwistów w Kawenczynie, gm. Doleck,

oraz od swych członków przyjmują prenume-
ratę Zarządy Związków: Legionistów Pol., Pe-
owiaków, Podoficerów Rez., K.P.W., L.O.P.P.
— miasto, Niższych Funkc, Państw. i Samo-
rządowych, Związek Strzelecki — miasto.

Prenumerata roczna wynosi tylko zł. 2,40.



Cena ogłoszeń: cała strona 30 zł., 1/2 str. 15 zł., 1/4 str. 8 zł., 1/8 str. 5 zł. Drobnie 10 gr. za wyraz.
Prenumerata wraz z odnoszeniem do domów rocznie zł. 2,40.

Redaktor odp.: K. M. Lewandowski. Wydawca: Zarząd Pow. Federacji P.Z.O.O.
Adres Redakcji i Administracji: Skierniewice, ul. Gałęckiego 12.